Nr. 59. Dnia 28 lutego. Wtorek. Dnia 16 (28) lutego 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Romana Opata.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 58.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 59 r	Sobota:	Kazimierza K.
Środa:	Albina Bisk.	Zachód " " 5-ej " 30	Zachód " " 4 " 7 r.	Niedziela:	Teofila Bisk.
Czwartek:	Heleny Ces.	Długość dnia godzin 10 " 32	Wysokość wody na Wiśle st. 13 c. 8 (st. 13 c. 1).	Poniedz:	Wiktoryna.
Piątek:	Kunegundy Ces.	Przybyło " 2 " 54	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.	Wtorek:	Tomasza.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 511.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 1/251, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwaliboga, jutro Radosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie kolegjalne członków magistratu warszawskiego. (Sala magistratu—12½ po południu.)—Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji kwiaciarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz.) Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Raut „fijołkowy". (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Widowiska: Na dochód warsztatów rzemieślniczych przy ulicy Przebieg przedstawienie w cyrku Cinisellich. (Gmach cyrku przy ulicy Ordynackiej—8 wieczorem.) — Obrazy niknące p. Lenoira. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Hugonoci" (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano); jutro „Carmen" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego);—**Rozmaitości**: dziś „Hrabina Tea"; jutro „Hrabina Tea"; — **Mały**: dziś „Dziecko szczęścia"; jutro „Wesoła dwójka". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8109 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst ustawy, traktującej o zakresie władzy, prawach i obowiązkach urzędników oddzielnych okręgów górniczych.

= *Graždanin* donosi, iż projektowana kontrola rządowa nad towarzystwami akcyjnemi ma być skoncentrowana nie w ministerjum spraw wewnętrznych, jak początkowo projektowano, lecz w ministerjum finansów.

= *Graždanin* donosi, iż na posiedzeniach komisji r. t. A. S. Jermolowa odrzucony został projekt opodatkowania kwitów prenumeracyjnych stemplem od 5—60 kop., stosownie do tego, czy opłata roczna danego pisma perjodycznego wynosi mniej lub więcej jak 3 rs. Mimo to komisja uznała za stosowne opodatkować te kwity na równi z innemi zobowiązaniami, zawieranemi na sumę do 50 rs.

= *Now. wr.* donosi, iż dyrektor departamentu lekarskiego, Ragozin, wydał okólnik, dotyczący obrządku „oczyszczania zwłok żydów, zmarłych na cholerę. Przepisy powyższe polegają na następującem: 1) Obrządek obmycia zwłok w żadnym razie nie może się odbywać w domach prywatnych i w mieszkaniach, lecz wyłącznie na cmentarzach w domach przedpogrzebowych 2) Porządek rytualny „oczyszczenia" powinien się odbywać w specjalnym lokalu przy pomocy osób dokładnie obeznanych z zasadami antiseptyki, oraz temi środkami ostrożności, jakie winny być w danym razie zastosowane. 3) Lokal wzmiankowany powinien posiadać podłogę nieprzemakalną, stoły odpowiednio zbudowane z materjałów nieprzemakalnych, odpowiednią ilości wody i środków dezynfekcyjnych. 4) Wszelkie odpływy winny być zbierane w płótno smołowcowe oraz wylane smołą naczynia drewniane, do których poprzednio nalano mieszaninę nieoczyszczonego kwasu karbolowego 50% z kwasem siarczanym w stosunku 3:1, tak, aby przy napełnionem naczyniu ilość mieszaniny wynosiła najmniej 5%. 5) Urząd gminy żydowskiej przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za ścisłe i dokładne wypełnianie powyższych przepisów.

= *Birż. wied.* podają następującą informację, którą przytaczamy w uzupełnieniu wiadomości, podanej przez *Warsz. Dniewn.*: Kwestja konwersji 5% listów zastawnych Tow. kred. ziemskiego w Królestwie Polskiem na 4½% zaczyna przybierać formę bardziej określoną. Po przyjeździe do Petersburga delegatów Towarzystwa odbywają się codziennie narady z przedstawicielami petersburskiego Banku handlowego, dyskontowego, russkiego dla handlu zewnętrznego, wolsko-kamskiego, oraz warszawskiego handlowego, które w zasadzie zgodziły się już na przeprowadzenie tej operacji. Na odbytych już posiedzeniach wyjaśniło się, iż pożądaną jest rzeczą podział konwersji listów zastawnych (w ogólnej sumie 112 milj. rs.) na dwie części, jak to już zrobiono przy konwersji 5% konsolidowanych obligacyj kolejowych, oraz przy pierwszej konwersji 6% listów zastawnych banków ziemskich. Jak słyszeliśmy, istnieje projekt zaproponowania właścicielom 5% listów zastawnych, aby dobrowolnie zgłaszali się do konwersji, przyczem syndykat gwarantuje Towarzystwu około 50 miljonów. Wreszcie, jeżeli złożonych będzie więcej deklaracyj, nastąpi repartycja odpowiednia. Nie złożone do konwersji listy, przeznaczone zostaną następnie do amortyzacji po cenie nominalnej, co dostarczy syndykatowi możności przeprowadzenia nowej operacji. Do udziału w przeprowadzeniu konwersji zaproszono nadto firmy bankierskie w Warszawie: Aleksadra Goldstanda i J. Blocha, co zaś do udziału firm zagranicznych ogłoszona będzie następnie odpowiednia decyzja. Następująca narada w danej kwestji odbyła się w ubiegłą sobotę.

= Kasa dyrekcji Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy od jutra rozpoczyna dołączanie arkuszy kuponowych od listów zastawnych serji II-ej na czas dziesięcioletni: włącznie od 2-go półrocza 1893-go r. do 1-go półrocza 1903 go r. Przy czynności tej zachowane będą formalności następujące: Dla otrzymania nowych kuponów należy złożyć, przy oddzielnej deklaracji, udzielanej interesowanym w biurze dyrekcji bezpłatnie, listy zastawne serji II-ej. W deklaracji listy zamieszczać należy koleją numerów z podziałem na gatunki wedle wartości nominalnej. Przyjmowanie listów odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10-ej rano do godz. 12-ej w południe. Wydawanie zaś wraz z dołączonemi kuponami także codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 1-ej do 3-ej po południu. Na listy złożone właściciele otrzymują kwit z wymienieniem daty, kiedy wraz z dołączonemi kuponami będą do zwrotu. Zamiejscowi obowiązani są nadsyłać listy zastawne pocztą z wymienieniem dokładnego adresu i ostatniej stacji pocztowej, do której listy wraz z dołączonemi kuponami mają być zwrócone. W razie nienadesłania pieniędzy na koszty przesyłki lub nadesłania zamało, na-

---

43)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Rasę i krew—zawołał Stefan—wydobyła dziedziczność na wierzch, mimo tylu lat zapomnienia.

— Nie wiem kto—odparł Zygmunt—może ja sam, może rozbudzone gwałtownie pragnienie złota, może wściekłe nudy. Lecz gdy zobaczyłem buchające życiem wysilenia pracy ludzkiej, dostałem gorączki. Objawy cywilizacji wywierają dziwny urok, mają dar absorbowania; poprostu ciągną ku sobie w zaczarowane koło walki.

— Pierwszy raz od twego przyjazdu zaczynasz mi się troszkę podobać!

Stefan wyciągnął rękę.

— A ja pierwszy raz zaczynam cię pojmować, rozumieć twoją wytrwałość, zaciekłość i rozbudzoną namiętność. Czuję, że pójdę z tobą.

— Do końca, chociaż złoto, jak ropa, płynąć będzie?...

— Tego nie zaręczam. Jak będzie złoto, musimy troszkę sprobować sił młodości i skosztować rozkoszy życia.

Weszli do izby, Stefan zapalił lampę.

— Teraz dopiero czuję, że jestem zmęczony—zawołał wesoło Zygmunt, rzucając się na łóżko—ciężko byłoby mi się podźwignąć. Bogu dziękuję, że jutro niedziela... Zaczynam rozumieć niedzielę.

Drzwi się rozwarły, na progu ukazał się z samowarem i gotową w czajniku herbatą Antek.

Zmęczeni z chciwością rzucili się do szklanek. Nie mieli sił rozmawiać. Muskuły wypowiedziały posłuszeństwo, za niemi nerwy i mózg.

— Pierwszy raz w życiu czuję naprawdę rozkosz odpoczynku — przemówił po długiej chwili wyciągnięty wygodnie na fotelu Zygmunt.

— Będziesz spał dwanaście godzin bez przerwy, obudzisz się rzeźki, odmłodzony, silny. Przechodziłem to samo, miałem te same udręczenia i doszedłem do tego samego, co ty, rezultatu.

ROZDZIAŁ V-ty.

W małej, wybielonej izdebce, przyklejonej do składu beczek i narzędzi, siedziało trzech majstrów z Podniebia. Skórzane tłomoczki umieszczono na łóżku Rębacza, okrytem szarym kocem.

Na stoliku flaszka araku i w żółtym papierze kiełbasa, obok ser, bochenek miejskiego chleba, w papierze herbata.

Majstrowie, chcąc się odwzajemnić za poczęstunek w hamerni, gościli gospodarza w jego własnym domu.

Kipiący samowar i imbryk przyniósł od panów Antek. Zaczęła się uczta pełna powagi i statku, jak na majstrów przystoi, obfita i wyszukana.

Antek był olśniony *harakiem*, kiełbasą, cukrem i *arbatą*. W oczach jego majstrowie wyrośli na znakomitości, którym się należy szacunek.

— Rębacz teraz pewnikiem okrutnie zbardzieje. Dawniej *harak* i *arbata* nie postały w jego izbie.

Pobiegł do kowala powiedzieć mu o tych dziwach. Kowalowi markotno było, że go Rębacz na ucztę nie zaprosił, lecz się uspokoił, gdy mu Antek wytłumaczył, że arak i kiełbasa należą do majstrów.

— Arbata, wielkie mi dziwy—mówił nadrabiając miną kowal—niech im ropa popłynie, jak powinna, to i ty będziesz ją codzień pijał.

— Ja zkąd? — spytał głupkowato uśmiechnięty Antek.

— Jak majstrem zostaniesz. Przecież zawsze popychadłem nie będziesz.

Odtąd Antek na wspomnienie araku i herbaty, uczuwał coraz większy szacunek dla samego siebie.

W izbie Rębacza kiełbasa i chleb znikły, a panowie majstrowie byli już przy trzecich szklankach i połowie araku.

— Ho, ho, trzeba myśleć o sobie, mój Rębaczu, jeżeli się na starość nie chce o kiju żebraczym chodzić—zawołał głośno czerwony od gorąca i trunku Swoboda.

— A chcąc myśleć o sobie—dodał Boroń—to nie dość jedna głowa, na to trzeba dwóch; nie dość dwóch rąk, trzeba czterech...

— To się rozumie, Boroń ci mówi, jakby jaki ksiądz. Tak, tak, trzeba baby. Chociaż baba wydaje się z początku, że to Bóg wie jakie wydatki i kłopoty.

— A baba—przerwał Boroń—to majątek.

— Majątek, bracie, majątek! Pókiśwa byli *kawalery*, zabawa, hulanka, wódka, przyjaciele i płótno w kieszeni.

— Ale jakeśmy się pożenili, chociaż z chudziakami, inaczej zaczyna iść...

— Baby siedzą w własnych chatach, na swoich śmieciach i na swoim zagonie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

leżność za przesyłkę i asekurację potrącona zostanie z wartości zdyskontowanego kuponu pierwszego półrocza, pozostała zaś reszta z otrzymanej w ten sposób gotowizny do przesyłki listów dołączona będzie. Do listów serji II-ej, złożonych do depozytu zachowawczego Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, nowe kupony bez udziału osób interesowanych zostaną dołączone.

= Od św. Jana r. b. kończą się terminy kontraktów na lokale, zajęte na dwie warszawskie szkółki elementarne, mianowicie przy ulicach: Oboźnej i Kruczej. Nadto w r. b. będzie otwartych takich szkół 12 jednoklasowych, z których 10 męzkich i 2 żeńskie. Najem lokali należy do magistratu, zatem p. inspektor szkół m. Warszawy zwrócił się do zarządu miejskiego o polecenie wynajęcia odpowiednich lokalów lub też sprolongowanie kontraktów na dotychczasowe.

= Jeneralny konsul perski Edward, Epstein, wyjechał do Moskwy. Prezes komisji emerytalnej, rz. r. st. Freileben, wyjechał do Petersburga. Konsul angielski, Henryk Grant, powrócił z Berlina. Prezes rady kolei wiedeńskiej, jenerał Palicyn, wyjechał do Petersburga. Prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Górski, wyjechał do Petersburga.

= Z teatru.

* Sala teatru Wielkiego na wczorajszem przedstawieniu „Mignon" była znów szczelnie zapełniona, jak na każdym zresztą występie Hellerówny.

Znakomitą artystkę przyjmowano, jak zawsze, nader gorąco.

Oklaskami przyjęto także i panią Dowiakowską, która odśpiewała rolę „Filiny", zastępując chorą pannę Skulską.

= Wieczór środowy.

Jutrzejszy wieczór w Towarzystwie muzycznem wypełnią pp.: Marja Ferderberówna (śpiew), Irena Orwidówna (deklamacja), oraz pp.: Leon Olędzki (śpiew) i Alfons Loewenberg (skrzypce).

Prócz tego da się słyszeć kwartet smyczkowy, złożony z pp.: Loewenberga, Dworzaczka, Jarońskiego i Noskowskiego.

Kwartet odegra sceny liryczne p. t. „Piękna młynarka" J. Raffa.

Nadto w programie wieczoru znajdą się kompozycje: Moniuszki, Chopina, Rubinsztejna, Vieuxtemps'a, Mascagniego, Tostiego, Lotto, Wieniawskiego i Kratzera.

= Na bibljotekę.

W wieczorze, urządzanym przez p. J. Korala w lokalu stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, d. 4-go marca, wezmą udział wybitniejsze siły artystyczne.

Nowością programu będzie komedja p. t. „Broń niewieścia", odegrana na stosownie urządzonej estradzie przez dwoje znanych artystów.

Dochód z wieczoru, jak już wzmiankowaliśmy, wpłynie na powiększenie funduszu bibljoteki i czytelni stowarzyszonych.

= U ogrodników.

Prawdziwą niespodziankę dla uczestników wczorajszego zebrania ogrodniczego sprawił p. Ulrich, ubrawszy cały stół w pośrodku sali resursy kupieckiej kilkudziesięciu doniczkami róż kwitnących.

Róże te były nie tylko do podziwiania, lecz przeznaczono je do rozlosowania między obecnych.

Sesję, jak zwykle, rozpoczął prezes Aleksandrowicz od udzielenia różnych szczegółów z działalności zarządu oraz wezwał członków, aby na doręczonych kartkach wypisali swoich kandydatów na godność wice-prezesa, poczem z pomiędzy tych kandydatów odbędą się wybory ściślejsze.

Ze spraw bieżących dwie zasługują na zaznaczenie.

Zarząd zwrócił się do dyrekcyj kolei, w przedmiocie ułatwienia przewozu owoców oraz ulgi w opłacie taryfowej za ten przewóz.

Wszystkie dyrekcje odpowiedziały, że specjalne wagony dla owoców zostaną urządzone, a co do taryfy, rzecz ta będzie zdecydowana na konferencji taryfowej w Petersburgu.

Licytacja drzewek owocowych ze szkółek w Janowie odbędzie się między 15-ym a 20-ym marca (termin zostanie ogłoszony w pismach) według następujących warunków:

Sprzeda się ogółem 2,737 sztuk (przeważnie jabłonie), partjami po 200 i 300 sztuk, a licytacja zacznie się od 10 kop. za sztukę *in plus*.

Nabywca obowiązany jest odrazu połowę szacunku zapłacić, a resztę przy zabraniu drzewek.

Na wniosek jednego z członków postanowiono, aby ogłoszenie o licytacji było również zamieszczone w pismach: *Zorza* i *Gazeta świąteczna*.

Z kolei przyszła na stół kwestja dość drażliwa.

Oto dwaj członkowie komisji rewizyjnej, pp.: Czajewicz i J. Meyer, wskutek niewłaściwie postawionego wniosku, co do wywodu ich relacyj nad budżetem (na poprzedniej sesji), nadesłali swoje dymisje, składając mandaty w ręce zarządu.

Kwestja ta wywołała gorące słowa uznanie dla wymienionych członków komisji rewizyjnej ze strony pp.: Perkowskiego, inżeniera Rycerskiego i dra Markiewicza.

Ostatecznie trzej mówcy zostali przez ogólne zebranie uproszeni w charakterze delegatów do uproszenia pp.: Czajewicza i Meyera, aby nadal mandaty swoje zatrzymali, a to z uwagi na dobro Towarzystwa.

Komisja wyborcza przyjęła w poczet członków pp.: Adolfa Braffa, Gabrjela Czeczota, Stefana Kiewlicza i Piotra Rzewuskiego.

Zmarłego przed tygodniem członka Towarzystwa ś. p. Eryka Jachowicza uczczono na wniosek prezesa, przez powstanie.

P Edmund Jankowski powiedział słów parę „o kobietach-ogrodniczkach".

Wice-prezesem Towarzystwa w miejsce ustępującego p. Piotra Hosera (ojca) wyszedł z urny wyborczej p. Edmund Jankowski.

Nadmieniamy, że przy pierwszem głosowaniu na kandydatów otrzymali pp.: Antoni Slósarski 34 gł., Edmund Jankowski 31 gł. i G. Ulrich 7 gł.

= Kanalizacja i wodociągi.

Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego w biurze pod nr. 41-ym przy ul. Królewskiej, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta.

Komitet budowy kanalizacji i wodociągów występuje do władzy wyższej z wnioskiem o upoważnienie do ogłoszenia przetargu ograniczonego na dostawę 1800 pudów ołowiu, niezbędnego do robót wodociągowych w r. b., jako też o zatwierdzenie warunków tej dostawy, proponując zaprosić do przyjęcia udziału w przetargu firmy: 1) Kuksza i Lidkego; 2) Mikołaja Braumana; 3) Jancena; 4) Arndta i Szulca; 5) K. Bruna; 6) Sztajnerta; 7) Mak-Donalda; 8) Neufelda i 9) Prywesa.

Tenże komitet występuje do władzy wyższej z przedstawieniem o zatwierdzenie trzech kosztorysów technicznych, sporządzonych przez p. Lindleya na budowę w roku bieżącem kanałów:

1) na ulicy Świętokrzyskiej pomiędzy Marszałkowską a Wielką w części z rur sztajngutowych 15-calowej średnicy, w części zaś murowanego pierwszej klasy, obliczonego na sumę rs. 4,758 kop. 8; 2) drugiej klasy na północnej stronie placu Grzybowskiego pomiędzy ul. Twardą a południową stroną placu, na sumę rs. 5,605 kop. 38 i 3) tejże klasy na ulicy Bagno pomiędzy placem Grzybowskim a ul. Świętokrzyską na sumę rs. 7,268 kop. 28.

= Reforma.

Projekt reformy, postawiony dawniej przez ministerja finansów i komunikacyj o wzajemnem regulowaniu należności kolejowych za pośrednictwem Banku państwa w Petersburgu, został w zasadzie zatwierdzony.

Oto główny zarys reformy, nad którą jutro rozpoczynający się zjazd przedstawicieli kolejowych obradować będzie:

Wszystkie koleje, rządowe i prywatne, dostarczać mają Bankowi państwa w Petersburgu w terminie trzymiesięcznym ukończone obrachunki z przewozu towarów w komunikacji bezpośredniej, wpłacać przypadające z tego tytułu sumy dla innych kolei i odbierać należne.

Na fundusz obrotowy Bank państwa udzielać będzie kolejom kredyt do wysokości ewentualnego ich dochodu za 4 miesiące, z dodaniem sum, potrzebnych na wypłatę zaliczeń interesantom, wysyłającym towary.

Od sum, otrzymywanych drogą kredytu, towarzystwa prywatne płacą Bankowi procent według stopy bieżącej dyskonta weksli; koleje rządowe wolne są od opłacania procentu.

Na żądanie kolei, opłacanie i odbiór pieniędzy uskutecznionym być może w miejscowych filjach Banku państwa.

Niezależnie od procentów, Bank państwa pobierać będzie rs. 25,000 rocznie jako wynagrodzenie za prowadzenie tych operacyj.

Dotychczas koleje tutejsze liczyły się z sobą bezpośrednio.

= Korzystna tranzakcja.

Artysta-malarz, p. Stanisł. Wroński, dopełnił w tych dniach korzystnej tranzakcji, sprzedając dwa swoje obrazy: „Dzień" i „Noc" za 850 rs.

Nabywcą jest mieszkaniec Petersburga, p. Nowickij, który w powrocie z zagranicy bawił dni kilka w Warszawie i tu z p. Wrońskim, jako artystą, zawarł znajomość.

= Kradzieże.

Z mieszkania Chaima Szermana przy ul. Pawiej pod № 84-ym skradziono rzeczy na sumę 127 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wolskiej pod № 58-im Lejzorowi Hilertowi skradziono garderobę i bieliznę wartości 133 rs. — W kościele św. Krzyża Franciszce Krzysztofowej skradł Antoni Wiechowski portmonetkę z 81 kop. — Przy ul. Czynszowej pod № 3 im Marjannie Sławniewiczowej skradziono biżuterję na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Złotej pod № 34-ym Feliksowi Oranżowi skradziono 118 rs. — Z mieszkania Jana Woźniakowskiego przy ul. Hożej pod № 11-ym skradziono biżuterję i ubranie na sumę 122 rs.—Z poddasza domu pod № 73-im przy ul. Franciszkańskiej Fajdze Glajgewichtowej skradziono bieliznę na sumę 130 rs.

= Wykrycie kradzieży.

W składzie sukna Popowicza przy ul. Senatorskiej służył w r. z. Stanisław Stępowski, który dopuszczał się systematycznej kradzieży kortów i sukna.

Kradzież dopiero obecnie przy spisie inwentarza wykryto.

Ogólna wartość skradzionych materjałów wynosi kilkaset rubli.

Złodzieja aresztowano.

= Zuchwały złodziej.

Na szosie radzymińskiej do Wiktora Szylewicza, kolonisty' zbliżył się jakiś drab, prosząc o ogień do fajki.

W chwili, gdy Szylewicz podawał zapałki, łotr zasypał mu oczy pyłem tytuniowym.

Gdy na krzyk kolonisty zjawiła się pomoc, złodziej zdołał już zbiedz z łupem.

Zabrał on z wozu torbę, w której znajdowały się przedmioty wartości kilkunastu rubli.

= Figle powodzi.

W dniu wczorajszym pod Siekierkami fala wyrwała i uniosła prawie wszystkie drzewka owocowe ze szkółki, urządzonej przez p. Grządkowskiego.

Straty są dość znaczne, drzewka bowiem były celniejszych gatunków.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu Wisły rzucił się do wody Andrzej Tyll, liczący 29 lat wieku, zamieszkały przy bracie na Pelcowiznie.

Tonącego uratowali: Jan Kotuszyński i Wojciech Łabęcki.

T. miewa od pewnego czasu ataki obłędu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1-go marca, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Od d. 1-go marca będą kursowały dwa tramwaje od placu św. Aleksandra przez plac Zamkowy do stacji kolei nadwiślańskiej. Kurs ten podzielony będzie na sześć sekcyj, z których cztery można przejechać za jedną opłatą.

— D. 1-go marca, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa muzycznego odbędzie się zebranie członków założycieli, celem balotowania kandydatów na członków.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teofila z Pieniążków

Wołyńska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 25 lutego 1893 r., przeżywszy lat 64. W głębokim smutku pozostały mąż, synowie, córki, zięciowie i synowa, a także i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej w dniu 28 lutego r. b., o godzinie **10-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —845

† Ś. p. Marja Chmielewska,

panna, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 27-go lutego r. b., przeżywszy lat 20. Pogrążeni w głębokim smutku: rodzice, brat, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 1-ym marca, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—850

† Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. męża mego, jako to: szanownym księżom dziekanowi Glebo, szanownemu proboszczowi Wojno, czcigodnemu doktorowi Leśniowskiemu, który do ostatniej chwili niósł pomoc choremu i otaczał go najtroskliwszą opieką, a po zgonie zajmując się wszystkim w tak ciężkiej dla mnie chwili, niósł prawdziwą ulgę; oraz kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy na własnych barkach ponieśli drogie mi zwłoki do grobu i wszystkim znajomym co raczyli odprowadzić ciało na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne podziękowanie. 836

Regina Jaskłowska.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 24-go lutego.

(Korespondenja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Sprawa założenia zwierzyńca weszła w stadjum wykonania. Zakupiono ogrody i place rozmiaru 26,000 m. kw. Wykończenie całego planu, na wielką skalę pomyślanego, wymagać będzie lat 15. Będzie to zwierzyniec i park widowiskowy na lato i na zimę; hala widowiskowa otoczona wolierami, które z zewnątrz będą do oglądania, wewnątrz scena dla przedstawień dresury i etnologji, dla wystaw z wszelkich dziedzin przyrody. Zwierzyniec będzie zakładem hodowli i aklimatyzacji zwierząt i roślin, hodowla pszczół, ryb, drobiu, psów, królików, kwiatów; baseny, stawy, fontanny, osobne miejsca dla zabawy dzieci, strusie, wielbłądy, słonie, wielkie przechadzki cieni-

ste, a w zimie bale, koncerty, zabawy wszelakie. Miejsce wyborne, tuż obok Praterstern. Obecnie przystąpiono już do przebudowy gospodarskich budynków, wieży wodnej, hali itp. według planów i pod kierunkiem architektów: Mikscha i Niedzielskiego. Całe przedsiębiorstwo jest obmyślane zdrowo i zawodowo; w miarę niezawodnego powodzenia po każdym sezonie plan będzie wykończany. Zainteresowani są wielcy piwowarzy, winiarze i restauratorzy, a to poręcza powodzenie i praktyczny zarząd. Nie jest to spekulacja, ale dzieło ogólnej użyteczności, prawdziwie stołeczne; wstęp będzie kosztował 20 c., w święta 10 c., więc będzie to zakład powszechnie dostępny, jakiego Wiedeń dotąd niema.

Za pośrednictwem Künstlerhausu idzie ztąd do Chicago obrazów 152. Old Vienna będzie przedstawiała Graben i Mehlmarkt z XVII w. Budowa preliminowaną jest na 255,000 złr., kanalizacja, oświetlenie, asekuracja 30,000, inne wydatki 15,000. Potrzeba zatem pokryć koszty zarządu i 300,000 wydatków. Niemało jednak przyniosą także opłaty wystawców, kupców za miejsca, zwłaszcza, że wystawa będzie zamykaną o 7 wieczorem, a Old Vienne będzie otwartą do 12-ej w nocy i wolno tam będzie wszystko sprzedawać. Przedsiębiorcy mają prawo do 30% z zysków, ale dopiero po pokryciu wszystkich wydatków.

Cesarz bawił dzisiaj godzinę w hotelu „Erzherzog Carl" na wizycie u ks. Parmy, jego małżonki i córki ich Marji Pii, zaręczonej ks. Ferdynandowi Coburg.

W towarzystwie przyrodniczem demonstrował Valenta zdejmowanie fotografij w naturalnych barwach (system Lipmanna), oraz obrazy kolorowe skioptyczne według paryskiego Vidala. Są to ogromne postępy fotografji.

W Carltheater da za kilka tygodni towarzystwo włoskie kilka przedstawień „Falstaffa" Verdiego.

W Meranie rozpoczną się d. 26-go marca ludowe widowiska, nakształt słynnych w Oberammergau, tylko nie religijne, ale osnute na wojnie w Tyrolu z r. 1809 go. Widowiska odbywać się będą w każdą niedzielę aż do końca maja. W zeszłym roku odbyły się po raz pierwszy i zdobyły zasłużony rozgłos.

Towarzystwo alpejskie w Insbruku otwarło tam teoretyczny i praktyczny kurs dla górskich przewodników.

W lasach wiedeńskich ruszył się cały świat zwierzęcy: nadciągnęły już całe stada skowronków, dzięcioły kują; w ogóle ruch ten jest o dwa tygodnie rychlejszy, niż to bywa zwykle. Wolniej dźwiga się roślinność, jednakże pierwiosnki już głowy wychylają.

A.

*

Berlin, 26-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warsz.*)

Ahlwardtowi, wypuszczonemu z więzienia, zgotowali w piątek antysemici wielką owację. Termin kary więziennej upływał dopiero o godz. 3 m. 20, wypuszczono go jednak już o 1-ej, celem uniknięcia wielkiego zbiegowiska ludu przed więzieniem. Ahlwardt udał się z Plötzensee naprzód do strzelnicy moabickiej. Zgłaszały się tu do niego jedna po drugiej deputacje, ażeby powitać swojego przywódzcę. Około godz. 3-ej przybyło blizko 200 bliższych przyjaciół Ahlwardta, o 4-ej ruszono do miasta długim sznurem dorożek pierwszej klasy — było ich razem 47 —z Ahlwardtem i Hertwigem, obrońcą jego, na czele. Przez bramę brandenburską, ulicę Unter den Linden i ulicę Fryderykowską stępa posuwał się długi pochód ku salom Germanji, gdzie solenne miało się odbyć przyjęcie. U bramy brandenburskiej dziesięciu akademików przywitało Ahlwardta gromkim okrzykiem. Sale Germanji świąteczną przywdziały szatę. Podjum udekorowano palmami. Wchodzącego do sali Ahlwarota kapela przywitała grzmiącą fanfarą, tłum zaś trzytysiączny przeciągłym wiwatem. Ahlwardt wniesiony na podjum na barkach kilku przyjaciół wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wypowiedział zdanie, że pobyt w więzieniu uważa za szczęście dla siebie, ponieważ w pełnym spokoju miał tam sposobność do zastanawiania się nad środkami ku zbawieniu ojczyzny.

Wystawiona wczoraj po raz pierwszy w operze królewskiej 4-aktowa opera Mascagniego „Die Rantzau" wielkie miała powodzenie. Mascagniego wywoływano w ciągu wieczora nie mniej jak 17 razy, a publiczność szalała formalnie na jego widok. Trzeźwa krytyka oczywiście nie posunie się do tego paroksyzmu entuzjazmu. Nowa bowiem sztuka, mająca na celu melodyjność włoską i siłę samorodną uczucia połączyć z niemiecką harmonijnością i filozoficzną twórczością nie spełniła jeszcze położonych w niej oczekiwań.

Wykonanie było znakomite. Chyba nikt jeszcze nie oddał Jana Rantzau z taką werwą i mistrzowstwem, jak Bulss; dalej odznaczyli się: p. Rothmühl i panna Hiedler, wreszcie panna Rothauser i pp. Betz, Krolop i Philipp w mniej wdzięcznych rolach. Jako dyrygent na ogólne uznanie zasłużył sobie kapelmistrz, p. Weingartner.

K.

*

Paryż, 23-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Juljusz Lemaître, krytyk *Debatów*, schodzi czasami z wyżyn profesorskich do szeregów uczniowskich, którym stopnie stawia, i próbuje sam szczęścia na scenie; nowym tego objawem jest trzyaktowa komedja „Flipote", wystawiona w Wodewilu. W ogóle można powiedzieć o tej sztuce, że jest wynikiem dwóch odmiennych dążności; do żywej i wesołej akcji i do poważnej obserwacji, właściwej Lemaîtrowi. To też pod pierwszym względem, któremu nieco powaga przeszkadza, specjaliści sceniczni, jak: Meilhac, Halévy, Pailleron, wyżej stoją od niego; drugi cel z konieczności czasem musi być poświęcony dla piewszego. Tak jeden, jak drugi przecież są osiągnięte w tym przynajmniej stopniu, że powodzenie jest zapewnione i bądźcobądź zasłużone.

A oto osnowa: Panna Angloctère, przezwana Flipotą, zostająca pod opieką starej ciotki, dawniej przełożonej pensji, nagrodzonej przez akademję za dzieła moralne, obecnie oddanej raczej praktycznym zabiegom, kończy konserwatorjum teatralne, wstępuje do teatru i łączy się z kolegą Leplucheux, w którym się zakochała. Z początku obojgu się niepowodzi; ale niespodziewane powodzenie Flipoty skłania dyrektora do zaangażowania jej na wybornych warunkach. Szlachetna dziewczyna, nie chcąc upokarzać kochanka, umawia się z dyrektorem, który odejmuje jej część pensji, a oddaje ją Leplucheux. Ten jednak też próbuje szczęścia na scenie, a mimo wygwizdania, dzięki zachętom swojej towarzyszki, a po części własnej głupocie, odnosi tryumf w bardzo komicznej roli. Wówczas z jednej i drugiej strony, a szczególnie u Flipoty, miłość ustępuje miejsca artystycznemu współzawodnictwu i w końcu zazdrości; gdy jeszcze Leplucheux zaawanturował się z jedną z nielubianych przez Flipotę koleżanek, ta opuszcza go i przyjmuje opiekę i poparcie starego barona d'Oeillettes, kandydata, faworyzowanego przez ciocię Anglochère.

Wybornie zaobserwowany obraz świata scenicznego i dziennikarskiego, a zarazem świetna gra Galipaux i panny Legault w głównych rolach czynią z tej sztuki cenny dla teatru nabytek.

Ukazał się dziś pierwszy numer tygodnika *La Fronde*, przeznaczonego najwidoczniej na prowadzenie przez humorystykę tej samej, co *Libre Parole*, *Cocarde* i t. d. kampanji. Ładna kartka tytułowa przedstawia kobietę w czapce frygijskiej, „prawdziwą republikę"—jak napis głosi; z rozwianemi włosami, w pancerzu, z groźnie wyciągniętą naprzód obnażoną jedną ręką, nieco w tył podana, okręca drugą naokoło głowy procę, z której lada chwila kamień wyleci—w głowę któregoś z „czekowców" (jeśli wolno tak wyraz „chéquard" spolszczyć). Kilkowierszowy program zawiera oświadczenie, że należy zmieść przekupstwo, a list Andrieux'go rekomenduje wydawnictwo publiczności. Nieco dalej, jako początek szeregu artykułów o „Menaterji parlamentarnej", kostyczny pamflet na Henryka Mareta, znanego redaktora *Radicala*.

Rada miejska zajmuje się przemianowaniem wielu ulic i nadaniem imion kilku nowo zbudowanym lub projektowanym. Mimo żądań, aby nadawano ulicom tylko imiona ludzi, zmarłych co najmniej przed 20-tu laty, imię Ernesta Renana część ulicy J. J. Rousseau otrzyma. Uwiecznieni też w ten sposób zostaną: sławny kucharz Antoni Carême, antropolog Quatrefages, członek konwentu Guadet, Gambetta, Feliks Pyat, filantrop Walentyn Haüy, zyrondysta Vergniaud, wynalazca terminologji chemicznej Guyton de Morveau, chemik Wurtz, medyk Vulpian, inżenier Alphand, Emil Augier, Teodul Ribot, Gustaw Flaubert, Teodor de Banville, wreszcie Toricelli i w. inn.

Na miejsce ustępującego Gerspacha, dyrektora sławnej rękodzielni gobelinów, został Guiffrey, autor „Historji powszechnej dywanów" i organizator wystawy dywanów w r. 1876-ym.

K.

*

Rzym, 22-go lutego.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dzisiaj odbył się pogrzeb posła Rocha De Zerbi neapolitańczyka, który wmieszany podobno jak najniesłuszniej do bankowej sprawy, nie mógł znieść upokorzenia aresztu i sądu i doczekać się usprawiedliwienia swojego. Gorączka go zabiła. Połowa izby i senatu była na jego pogrzebie w willi De Zerbi i towarzyszyła zwłokom do kościoła. Rozpacz wdowy i synów opisać się nie da. Wszystko to bardzo niekorzystnie publiczność dla p. Giolittiego usposobiło.

Wczoraj Ojciec św. przyjmował w sali tajnych konsystorzy pielgrzymkę irlandzką, której przewodniczył irlandzki prymas kardynał Logue. Na łaciński adres pielgrzymów odczytany przez biskupa z Galway, Ojciec św. lękając się zbytniego znużenia, kazał także odczytać własną odpowiedź przez msgra Bisletiego. W odpowiedzi tej mówił o swojej miłości dla Irlandji i o tem, co sam dla niej uczynił. Potem Ojciec św. dawał posłuchanie patryarsze ormiańskiemu, jako nadzwyczajnemu ambasadorowi sułtana. Ks. Ararjan ofiarował od niego Papieżowi wspaniały tron w stylu bizantyńskim, kotarę na ołtarz z herbem papiezkim, brylantową tabakierkę.

Wczoraj zaś wieczór książę Norfolk dał w hôtel de Rome wielką recepcją dla dworu papiezkiego i dla swoich pielgrzymów, na której było przeszło 1,000 osób.

Dzisiaj hr. Lefébvre di Béhaine, ambasador francuski przy Stolicy św., złożył Papieżowi własnoręczny list p. Carnota i dwie ogromne i prześliczne sewrskie wazy, a p. Martens Ferrao, ambasador portugalski, ofiarował mu w imieniu króla Karola artystyczną złotą puszkę na komunikanty, wysadzaną drogiemi kamieniami.

Katolicy Stanów Zjednoczonych czynia składkę dla ofiarowania Papieżowi dla nowego delegata apostolskiego w Waszyngtonie pałacu, który będzie papiezką własności.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 27-go lutego. (*Tel. Aj. północ.*) — *Now. wr.* słyszało, że p. minister spraw zagranicznych pozostanie we Włoszech jeszcze przez lato.

Petersburg 27-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Gazeta Targ. Prom.* donosi, że w przystaniach dolnej Wołgi przysposobione na jesień zapasy zboża dosięgły znowu znacznej cyfry 23,648,500 pudów, kiedy tymczasem zapasy jesienne r. 1891-go wskutek nieurodzaju wynosiły tylko 13,730,000 pudów.

Petersburg 27-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym ne prezesa komitetu giełdowego w Petersburgu na lat trzy został wybrany Aleksander syn Jakóba Prochorow.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 27-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj w obecności kanclerza państwa, hr. Capriviego, odbyło się posiedzenie rady ministrów pruskich, na którem rozbierano projekt umowy celnej z Rosją.

Berlin 27-go lutego. (*Telegr. Aj. półn.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu pruskiego ukończono obrady nad tekstem odpowiedzi rządu niemieckiego w sprawie traktatu handlowego z Rosją. Krążą pogłoski, że nota ta będzie odesłana do Petersburga w środę.

OTWARCIE SEJMU.

Poznań 27-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Po nabożeństwie w kościele farnym dla katolików, a w zborze św. Pawła dla ewangelików otwarty został wczoraj XXVIII-y sejm prowincjonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Sejmowi złożono pomiędzy innemi projekt zakupna dawniejszego gmachu komendantury jeneralnej na pomieszczenie muzeum prowincjonalnego, oraz projekt udzielenia miastu Poznań zapomogi na ogroblenie Warty.

ZWROT OPINJI.

Paryż 27-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. W.*) — Robert Mitchel dowodzi w *Patrie*, że Ferry, jako prezydent senatu, będzie strasznym przeciwnikiem. Inne pisma przesadzają w przywiązywaniu wagi do tego wyboru. Deloncle w *Partie National* posuwa się do twierdzenia, że Ferry łączy w sobie przymioty trzech francuskich największych mężów stanu: Colberta, Turgota i Richelieugo. Rozsądniej rozumuje *Petit Parisien*, utrzymując, że wybór Ferry'ego stanowił protest przeciw anarchji rządowej. *Temps* dowodzi, że lewica senatu wyborem swoim pragnęła dowieść, że pragnie ludzi z charakterem u steru nawy państwowej.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 27-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Figaro* donosi, jakoby Karol Lesseps zeznał, że Freycinet, Floquet i Clémenceau wiedzieli o całem przekupstwie i pośredniczyli w staraniach, aby kompanja uniknęła procesu, do którego parli Hertz i Reinach.

JUBILEUSZ.

Rzym 27-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ojciec św. przyjmując wczoraj na uroczystem posłuchaniu posła austrjackiego, hr. Revertere, który imieniem cesarza Franciszka Józefa składał Papieżowi życzenia i upominki, tak się czuł wyczerpanym z sił, iż zaledwie mógł mówić. Lekarz przyboczny oświadcza, że jeżeli posłuchania dłużej potrwają, nie ręczy za życie Ojca św., który wszakże pragnie koniecznie wytrwać do końca uroczystości jubileuszowych.

PLEBISCYT.

Bruksella 27-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj, przy olbrzymim napływie tłumów, odbyło się głosowanie plebiscytowe mieszkańców Brukselli i przedmieść na rzecz rewizji konstytucji, opartej na zasadzie głosowania powszechnego.

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Sztutgard 27-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Dziś przed południem wykoleił się pociąg „Orient-Express". Mimo, że wykolejenie było zupełne, żaden z podróżnych nie ucierpiał.

ZAMKNIĘCIE STUDZIEN.

Altona 27-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Policja zamknęła 30 studzien, których woda okazała się niebezpieczną dla zdrowia.

PRZYBÓR.

Poznań 27-go lutego. *(T. pr. Kur. War.)*— Według ostatnich depesz z Pogorzelicy, można się tu spodziewać znacznego wezbrania Warty, która tu już wezbrała do 3 metrów 46 centymetrów. W Pogorzelicy w ciągu ostatnich godzin wezbrała Warta o 36 centym.; rano wskazywał tamże wodomiar 2 m. 97 centym.; w południe 3 m., a po południu o godz. $3\frac{1}{2}$ już 3 m. 29 centym.

Berno morawskie 27-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)*— Z różnych okolic Moraw donoszą o silnych powodziach.

Wiedeń 27-go lutego. *(Tel. Aj. póln.)*.—W Prerau aresztowany został agitator czeski, Józef Vojtek, który w r. z. przyjął prawosławie. Oskarżony został o zdradę stanu i oddany do rozporządzenia ołomunieckiemu sądowi wojennemu.

Poznań 27-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Komisja kolonizacyjna nabyła majątek Tonowo w powiecie żnińskim, liczący 862 hektarów ziemi, za cenę 450,000 marek.

Londyn 27-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Według doniesień z Buenos Ayres, zmobilizowanie gwardji narodowej nastąpiło wskutek odkrytych spisków i wybuchłych rokoszów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go lutego *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Tendencja giełdy dzisiejszej była zniżkowa. Mocny nastrój jaki panował na rynku wartości lokalnych, objął i inne pola działalności. Na rynku rubli i wartości russkich, które miały dobry pokup, usposobienie było mocne, a kursy wykazywały korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 216.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 216.75 W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 85 fen., a w dostawowych o 1 m. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 30 fen., krótki Petersburg o 1 m. 20 fen., a długoterminowy o 1 m. 50 fenig. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 20 f. (168.50), a długoterminowe wyżej o 10 fen. (167.70). Listy zastawne ziemskie zyskały 40 kop. Pożyczki wschodnie II-ej emisji rs. 1.— (69.60), a pożyczki III-ej emisji 80 kop. w złocie; listy likwidacyjne brano po 65.90, więcej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie obu emisyj, tyleż co w sobotę za 6% russkie renty złote z r. 1883-go.. mniej natomiast za kupony celne, Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podniosły się o $1\frac{2}{3}\%$. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto miało dziś bardzo słabą tendencję i oddawane było taniej o 1 mar. 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 27-go lutego. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	216 45	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.—	Akcje kredytowe	183.20
Wek. na Petersb. krót.	215.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.50	„ „ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	216.75	Żyto w tow.gotow.	133.25
Wschodnia poż. II em.	70.50	Żyto na wiosnę	135.—
Listy zast. serji I-ej	68 10		

Kursy z d. 25-go lutego: 214.60 214.70, 214 50, 213.—, 215 —, 69.70, 67.60, 181.50 135.—, 136 25.

Petersburg dnia 27-go lutego. — Przekazy na Londyn 94.20. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 240.50. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 228.—. Półimperjały 7.55.

Przybór Wisły.

Pod Warszawą.

Woda na Wiśle pod Warszawą przybiera.

O godzinie 6 tej wieczorem wodomiar wskazywał stóp 13 cali 8.

Korytem płynie coraz więcej płyt lodowych, pochodzących ze stawów.

Ruszenie zatorów.

W dniu wczorajszym po południu inspekcja rzeczna otrzymała z Iwangrodu telegram następującej treści:

„Pod Iwangrodem i Niepołomicami prąd przyboru zniósł zatory. Lody spływają normalnie."

Wiadomość powyższa jest nader ważną, rezultat bowiem spływania lodów stanowi o tegorocznej powodzi.

Pomocnik naczelnika spławu, p. Cieśliński, sądzi, iż siła fali w razie większego przyboru zburzy zator pod Jabłonną, a wtedy obawy dalszej powodzi już stracą podstawę.

W razie, gdyby zatory oparły się prądowi wody oraz naciskowi lodów płynących z góry, katastrofa rozlewu byłaby nieuniknioną.

Chwila decydująca, t. j. zetknięcie się lodów zatoru iwangrodzkiego z zatorem pod Jabłonną nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa pomiędzy godziną 6-tą zrana a 11-tą przed południem.

Środki ostrożności.

O ruszeniu zatorów w górze rzeki inżenierja zawiadomiła komisarzy cyrkułowych, albowiem spodziewane jest znaczne podwyższenie się poziomu Wisły w chwili przepływu lodów.

Wobec krytycznego położenia właścicieli berlinek i galarów zimujących w łasze, pomocnik naczelnika spławu, p. Cieśliński, wynajął krypę od p. Terleckiego, ażeby w razie potrzeby ludzie i sprzęty mogły znaleźć schronienie przed powodzią.

Na wybrzeżach rozstawiono służbę rzeczną z łodziami ratunkowemi.

Na Tamce, przy ulicy Dobrej wprost Karowej, tudzież na Marjensztadzie machiny parowe oczekują gotowe do działania.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, o ile kra nie uformuje nowego zatoru, początek przepływu pod Warszawą oczekiwany jest pomiędzy godziną 5-tą a 9-tą zrana.

W dole Wisły.

Wiadomości z Jabłonny nie przynoszą nic nowego.

Próby rozsadzenia zatoru pod Jabłonną nie dały dotąd pomyślnego rezultatu.

Przy nieznacznym przyborze, woda z okolic poprzednio wymienionych nie ustępuje.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-ym lutego. — Wobec większych dostaw zboża, usposobienie targu w dniu dzisiejszym osłabło, a ceny podążyły ku zniżce. Pszenicy ofiarowano 1,000 korcy. Za wyborową osiągano 6.20—6.25, za białą 6.10—6.15; gorszemi gatunkami wcale się nie zajmowano. Żyta wystawiono na sprzedaż 2,000 korcy. Sprzedawano tylko wyborowe po 4.50—4.60. Innemi gatunkami obrotów nie dokonywano. Owsa dowóz wynosił tylko 300 korcy; nabywano towar względnie do gatunku po 2.85 do 3.30. — Na targu praskim w dniu wczorajszym panowała spokojna tendencja, przy dowozie wynoszącym 41 wagonów, z których 10 żyta, 12 owsa, 7 gryki i 12 kaszy jaglanej. Żyto słabo. Za wyborowe osiągano 80—81 kop., za średnie 78—79 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem po cenach mocnych. Za wyborowy płacono 90—95 kop., za średni 84—88 kop., za ordynaryjny 78—82 kop. Gryka bez zmiany; wzsględnie do dobroci ziarna po 90—94 kop. Jęczmień słabo, nabywców brak, dążność cen zniżkowa. Kasza jaglana mocniej; stosownie do gatunku płacono 95—106 kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 27-go lutego 1893 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje.	
Żyta	—	wag.		12	wagonów
Owsa	—	„		53	„
Mąki żytniej	—	„		1	„
Mąki pszennej	—	„		4	„
Kaszy jaglanej	2	„	11	181	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	14	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	—	„		54	„
Grochu	—	„		2	„
Gryki	—	„	1	22	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		6	„
Łoju	—	„		2	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		—	„
Cukru	—	„		1	„
Rodzenków	—	„		6	„
Kukurydzy	—	„		—	„
Żelaza	—	„		—	„
Razem	2	wag.	13	361	wagonów.

Ceny płacone w dniu 27-ym lutego 1893 r.

Pszenica	od —	do —	kop.	za pud	
Żyto	od 75	do 81	„	„	
Owies	od 74	do 93	„	„	
Jęczmień	od 67	do 81	„	„	
Gryka	od 89	do 93	„	„	
Kasza jaglana	od 92	do 102	„	„	
Kasza gryczana	130	do 140	„	„	

Usposobienie spokojne.

Sosnowice dnia 21-go lutego. —Pszenica nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku 87 do 93 kop. Żyto nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku od 78 do 81 kop. Jęczmień miał zbyt mały, browarny $74\frac{1}{2}$ do $80\frac{1}{2}$ kop., na paszę od 58 do 65 kop. Owies nie nadaje się do wywozu. Kukurydza bez nabywców. Wyka bez ruchu. Groch słabo, Wiktorja 92—107 kop., warzelny od $76\frac{1}{2}$ do 88 kop., na paszę 69 do 71 kop. Soczewica w poszukiwaniu, duża 153 do $214\frac{1}{2}$ kop., mała 92 do $122\frac{1}{2}$ kop. Gryka miała większy dowóz, wyborowa od 86 kop. do 88 kop., średnia $82\frac{1}{2}$—$84\frac{1}{2}$ kop. Proso bez nabywców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane, wyborowe 161 kop. do 172 kop., średnie od 138 do 153 kop., zwyczajne od $126\frac{1}{2}$ do 1.8 kop. Siemię konopne bez ruchu. Rzepak od 132 do $151\frac{1}{2}$ kop. Rzepik 130 do $145\frac{1}{2}$ kop. Makuchy słabo, lniane 100 do $102\frac{1}{2}$ kop., rzepakowe $78\frac{1}{2}$ do $84\frac{1}{2}$ kop., konopne 57 do $57\frac{1}{2}$ kop. Otręby mocniej, żytnie 56 do $57\frac{1}{2}$ kop., pszenne cienkie 52 do $53\frac{1}{2}$ kop., pszenne grube $53\frac{1}{2}$ do 55 kop. Kasza jaglana bez sprzedaży.

Gdańsk 24-go lutego. — Pszenica zarówno krajowa jak i tranzytowa prawie bez zmiany, przy małym dowozie. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą obsadzoną 750 gr. 115 jasno-pstrą 780 gr. 128 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 130 mar. w zaofiarowaniu, $129\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu: na maj-czerwiec 131 mar. w zaofiarowaniu, $130\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $132\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 132 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto krajowe bez zmiany towar tranzytowy bez dowozów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 106 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 107 mar. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 mar. Jęczmień targowano tylko krajowy, również jak i owies, groch i koński ząb. Koniczyna nasienna czerwona słabiej, koniczyna biała ospale. Płacono za białą 50 m., 63 mar., 68 mar., czerwona 56 m., 59 m., 59 mar., 60 mar. za 50 kilogramów. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.60 mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na marzec 52 m. płacono, na luty-kwiecień 52 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja utrzymana a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 215.75 mar. za 100 rs.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Ubiegły tydzień na warszawskim rynku okowity nie zaznaczył żadnej zmiany na lepsze; usposobienie wciąż słabe, zapasów trudno się pozbyć, a nawet towar zakupiony jeszcze po dawniejszej, niższej akcyzie nie jest jeszcze całkowicie wyprzedany. — W Hamburgu trochę mocniej, lecz wobec wysokiego kursu rubla eksport tamże kupcom okowity mógłby tylko dać stratę. Hamburg notuje pod d. 23-im b. m.: na luty $23\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, $23\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 23 mar. w żądaniu, $22\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $22\frac{5}{8}$ mar. w żądaniu, $22\frac{3}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj $22\frac{5}{8}$ mar. w żądaniu, $22\frac{3}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $22\frac{7}{8}$ m. w żądaniu, $22\frac{5}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $23\frac{1}{8}$ m. w żądaniu, $22\frac{7}{8}$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $23\frac{1}{4}$ mar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z ul. Szpitalnej.*— Towarzystwa spirytystów w Warszawie niema, jest tylko pewne kółko prywatne zwolenników spirytyzmu, które jednak swojego *domicilium* nie posiada. W przedmiocie tym poinformuje autor niedawno wydanej broszury „O spirytyzmie", p. Chłopicki, Bracka, 22.

— *Panu H. R., stałemu prenumeratorowi.* — Ci tylko farmaceuci, wstępując do wojska w charakterze ochotnika, mogą korzystać ze skróconego terminu służby, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie gimnazjalne, t. j. ukończyli sześć klas.

— *Panu L. K. w Siedlcach.* — O wakujących stypendjach może sz. pan poinformować się tylko w kancelarji okręgu naukowego.

— *Siwemu prenumeratorowi.* — Pozwolenia na zawarcie związków małżeńskich od dyrekcji wcale pan nie potrzebuje, skoro niema emerytury, a małżeństwo obowiązkom pańskim wobec dyrekcji przeszkadzać nie powinno.

— *Panu Anibasowi F.*— 1) Nadesłana odbitka jest tak niewyraźna, iż nie możemy dać żądanego objaśnienia; zdaje się, iż to będzie zwyczajna marka, używana do gry lub zabawy. 2) Trojaków w r. 1732 i 1737-ym nie było wcale, pierwszy bowiem trojak miedziany został wybity dopiero w r. 1765-ym i ten należy do bardzo rzadkich; wart jest rs. 1. Trojaki z lat: 1786 i 1839-go, jeżeli są dobrze zachowane, cenią się po kop. 20; z pozostałych lat pospolite. Grosze z przytoczonych lat należą do najpospolitszych.

— *Rudzk.*—Oddział warszawski Banku włościańskiego dokonał już kilku operacyj i sumy wypłacił. Wiele tego rodzaju operacyj jest obecnie w toku. Bliższych informacyj co do miejscowości i nazwisk zakupionych włości udzieli adwokat przysięgły Emil Weidel, ul. Nowolipie, 15.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go lutego 1893 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	744.2	93	Z	1.8	=	1.4
D. 27-go g. 7 r.	745.3	92	PdW	—0 2	=	—0 1
„ g. 1 pp.	744 9	83	PdW	3.8	=	3.0

W ciągu d. 26-go b. m.: Temperatura najniższa C. 1.5=R. 1.2; „ najwyższa C. 4.7=R. 3.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Февраля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).